



28 lutego 2020

OGÓLNOPOLSKIE

DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Polska nie jest gotowa na atak koronawirusa. Brakuje wyposażenia, lekarze nie wiedzą jak postępować

Nie ma jasnych wytycznych dla lekarzy rodzinnych, brakuje podstawowego wyposażenia – jednorazowych fartuchów i maseczek.

<https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1455927,koronawirus-w-polsce-jak-postepowac.html>

LOKALNE

GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Parking Najświętszej Maryi Panny

Wraca problem ruchu kołowego w Alejach – miejska rada seniorów złożyła do prezydenta petycję, by zamykać dla samochodów III Aleję w okresie od 1 maja do 30 września.

Nowy herb na 800-lecie

Na okrągłą rocznicę swojej pisanej historii Częstochowa szykuje nowy herb. Paulińskiego kruka, umieszczonego na początku lat 90. z szacunku dla Jasnej Góry, zastąpi orzeł.

Dlaczego giną piesi?

Gdy niemal przez cały rok 2019 w Częstochowie nie zginął żaden pieszy, drogowcy pochwalili się w połowie listopada, że dzięki inwestycjom w bezpieczeństwo znacznie poprawiły się niechlubne statystyki (jeszcze niedawno Częstochowa miała najwięcej śmiertelnych wypadków z udziałem pieszych w województwie).

Kto nie widział ma ostatnią szansę

Już tylko do 1 marca Miejska Galeria Sztuki zachęca do zwiedzania wystaw „Strumień życia” i „-GRAFIA. Multigraficzne aspekty relacji twórczych”. Kto ich nie widział, może jeszcze nadrobić zaległości.

Użytkowanie wieczyste czy własność, urzędowi trzeba płacić



Nowy kłopot z zamianą użytkownika wieczystego w prawo własności. Choć wielu częstochowian wciąż nie otrzymało zaświadczenia, że przekształcenie się dokonało, opłatę przekształceniową wnieść trzeba. Za zeszły rok – do końca lutego, za ten rok – do końca marca

Premiera „Królowej Śniegu”

Prace nad tą realizacją trwały od miesięcy. Wreszcie pora na wyczekiwaną od dawna premierę.

Częstochowa ma nowy herb. Na miejscu kruka jest teraz orzeł

Większością głosów radni przyjęli nowy herb Częstochowy. Tym samym zakończyła się trwająca niemal dwa lata dyskusja nad jego kształtem. Uchwała powinna wejść w życie 14 dni po publikacji w dzienniku urzędowym wojewody śląskiego.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,25738959,czestochowa-ma-nowy-herb-na-miejscu-kruka-jest-teraz-orzel.html?disableRedirects=true>

Koronawirusa w Częstochowie jeszcze nie ma, ale radni PiS już wiedzą, że winny będzie prezydent Matyjaszczyk

Podczas sesji rady miasta w Częstochowie radni opozycyjni domagali się informacji od Krzysztofa Matyjaszczyka, co robi, by ustrzec częstochowian przed koronawirusem. – Jak coś się stanie, Pan będzie za to odpowiedzialny – ostrzegali prezydenta.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,25738726,koronawirusa-w-czestochowie-jeszcze-nie-ma-ale-radni-pis-juz.html?disableRedirects=true>

DZIENNIK ZACHODNI

Częstochowa: Przedłużenie 1 Maja. Miejski Zarząd Dróg i Transportu ma uwarunkowania środowiskowe, ale miasto musi pozyskać środki zewnętrzne

Miejski Zarząd Dróg i Transportu uzyskał od Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji pn.: „Budowa połączenia komunikacyjnego ulic 1 Maja – Krakowska w Częstochowie”. Do samej budowy droga jest jednak daleka, bo miasto potrzebuje środków zewnętrznych na inwestycję.

<https://dziennikzachodni.pl/czestochowa-przedluzenie-1-maja-miejski-zarząd-drog-i-transportu-ma-uwarunkowania-srodowiskowe-ale-miasto-musi-pozyskac-srodki/ar/c1-14817610>

DZIENNIKZACHODNI.PL



Instalacja paliw alternatywnych budzi protesty

Już ponad 5000 osób podpisało się pod protestem przeciwko budowie instalacji paliw alternatywnych przy ul. Dojazdowej w Częstochowie.

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY I POWIATU

In vitro – nabór wniosków w marcu

Bezdietne pary z naszego miasta kolejny raz mogą składać wnioski o dofinansowanie zabiegów in vitro.

CZESTOCHOWSKIE24.PL

Czy nowa inwestycja ominie zabytki?

Połączenie ul. 1 Maja z ul. Krakowską to temat, o którym mieszkańcy Częstochowy dyskutują już od kilku lat. W ramach projektu przewidziane były m.in. wyburzenia budynków mieszkalnych oraz części Elanexu. Teraz pojawiły się w sprawie nowe ustalenia.

<http://czestochowskie24.pl/czestochowa/czy-nowa-inwestycja-ominie-zabytki/>

WCZESTOCHOWIE.PL / ZDROWACZESTOCHOWA.PL

In vitro w Częstochowie. W marcu kolejny nabór

Częstochowa już ósmy rok z rzędu finansować będzie zabiegi in vitro. Chętne pary mogą składać wnioski 7 marca.

<http://www.wczestochowie.pl/artukul/34694,in-vitro-w-czestochowie.-w-marcu-kolejny-nabor>

<http://zdrowaczestochowa.pl/article/,17032/>

Miejski projekt „Teraz Lepsza Praca” w finale konkursu „Innowacyjny Samorząd 2020”

Zainicjowany przez prezydenta Częstochowy projekt „Teraz Lepsza Praca” dotarł do finału konkursu „Innowacyjny Samorząd 2020” organizowanego przez Serwis Samorządowy Polskiej Agencji Prasowej.

<http://www.wczestochowie.pl/artukul/34692,miejski-projekt--teraz-lepsza-praca--w-finale-konkursu---innowacyjny-samorzad-2020--->

Coraz bliżej wykonania oświetlenia na obwodnicy Częstochowy

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Katowicach bada oferty, które wpłynęły w przetargu na wykonanie oświetlenia na autostradowej obwodnicy Częstochowy.

<http://www.wczestochowie.pl/artukul/34693,coraz-blizej-wykonania-oswietlenia-na-obwodnicy-czestochowy>



Miasto dalej walczy ze smogiem. W tym roku także będzie dopłacać do wymiany pieców

Częstochowscy radni przyjęli w czwartek, 27 lutego uchwały dotyczące dotacji do montażu kolektorów słonecznych, modernizacji systemów grzewczych oraz usuwania wyrobów budowlanych zawierających azbest. Nowością jest możliwość uzyskania dofinansowania do pomp ciepła.

<http://www.wczestochowie.pl/artukul/34696,miasto-dalej-walczy-ze-smogiem.-w-tym-roku-takze-bedzie-doplacac-do-wymiany-piecowa>

RADIOJURA.COM.PL

Czy częstochowskie szpitale są gotowe na walkę z koronawirusem?

Służby medyczne i sanitarne są przygotowane od dawna na pojawienie się przypadków zakażenia wirusem. Jakie instrukcje wdrożono w Miejskim Szpitalu Zespolonym?

<https://www.radiojura.pl/czy-czestochowskie-szpitala-sa-gotowe-na-walke-z-koronawirusem.html>

Pracownicy Teatru im. Adama Mickiewicza korzystają już z nowej windy towarowej

Nowa winda zainstalowana w Teatrze Mickiewicza pomoże znacznie usprawnić pracę przy spektaklach. Towarowy dźwig kosztował 1,8 mln złotych i miasto sfinansowało go dla częstochowskiej instytucji z własnego budżetu.

<https://www.radiojura.pl/pracownicy-teatru-im-adama-mickiewicza-korzystaja-juz-z-nowej-windy-towarowej.html>

TV. ORION

[twarze.czestochowa.pl](http://www.twarze.czestochowa.pl)

Rozmowa z Aleksandrem Wiernym, naczelnikiem Wydziału Kultury Promocji i Sportu UM.

<http://www.tvorion.pl/w-sieci/twarze-czestochowa-pl/>

Królowa Śniegu w teatrze

Spektakl „Królowa Śniegu”, inspirowany baśnią Hansa Christiana Andersena w reżyserii Magdaleny Piekorz, już w najbliższą sobotę będzie miał swoją uroczystą premierę w Teatrze im. Adama Mickiewicza.

<http://www.tvorion.pl/kultura/krolowa-sniegu-w-teatrze/>



DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Polska nie jest gotowa na atak koronawirusa. Brakuje wyposażenia, lekarze nie wiedzą jak postępować

autor: Klara Klinger, Patrycja Otto 27.02.2020, 07:10; Aktualizacja: 27.02.2020, 08:25

Udostępnij na Facebooku

Udostępnij na Twitterze



Przychodnie niepotrzebnie każą przychodzić osobom podejrzewającym, że mogą być zakażone koronawirusem na konsultacje.

źródło: Shutterstock

Nie ma jasnych wytycznych dla lekarzy rodzinnych, brakuje podstawowego wyposażenia – jednorazowych fartuchów i maseczek.

To główne problemy z przygotowaniem systemu na atak koronawirusa. Na pierwszej linii frontu znaleźli się lekarze podstawowej opieki zdrowotnej. I choć otrzymali ogólne wytyczne inspekcji sanitarnej, to wcale nie jest jasne, co powinni zrobić, gdy w poczekalni pojawi się pacjent, u którego można podejrzewać wirusa z Wuhanu. **Przychodnie nie muszą mieć izolatek** – nie ma więc jak „odosobnić” potencjalnego nosiciela od reszty pacjentów.



Zgodnie z wytycznymi w przypadku uzasadnionego podejrzenia należy chorego odesłać do szpitala zakaźnego. Jak? Nie wiadomo. Wprawdzie POZ musi mieć zawartą umowę na transport medyczny, ale ten nie musi być przygotowany do przewożenia osób zakaźnie chorych: zespół może nie mieć ochronnych kombinezonów ani możliwości specjalnej dezynfekcji auta. – Możemy poprosić chorego, żeby pojechał własnym autem. Jak nie jest w stanie, powinniśmy wezwać karetkę, ale nie możemy skorzystać z firmy, z którą mamy podpisaną umowę – przyznaje kierownik jednej z [przychodni](#) na Pomorzu. W innej słyszymy: – Chory może sam wezwać karetkę.

Pogotowie Ratunkowe Meditrans potwierdza, że mają wezwania z przychodni. – W ostatnich dniach dzwonili do nas lekarze, którzy nie mogli skorzystać z transportu medycznego, z którym poradnia podpisała umowę, bowiem brakowało odpowiednio przygotowanego pojazdu i personelu – potwierdza Elżbieta Weinzieher, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego Meditrans w Warszawie.

W teorii najlepiej by było, **by pacjenci najpierw dzwonili do przychodni**. Jej personel powinien wypytać o okoliczności i objawy, a w razie stwierdzenia ryzyka koronawirusa przekierować pacjenta do lokalnego sanepidu albo do szpitala zakaźnego. Ale nie wszystkie placówki działają zgodnie z wytycznymi. – Wróciłam z Włoch i mam gorączkę. Zadzwońiłam do poradni. Pani w rejestracji przełączyła mnie do gabinetu zabiegowego. Tam pielęgniarka zapytała, jakie mam objawy, i zaprosiła na mierzenie gorączki – opowiada jedna z naszych czytelniczek.

Wczoraj NFZ uruchomił specjalną **infolinię dla takich przypadków**. Pod nr 800 190 590 pacjenci mogą otrzymać informacje o postępowaniu w razie podejrzenia zakażenia koronawirusem.

Przychodnie niepotrzebnie każą przychodzić osobom podejrzewającym, że mogą być zakażone koronawirusem na konsultacje. Kontrowersje wywołała też wypowiedź mazowieckiej konsultant chorób zakaźnych, która mówiła, żeby weryfikować obawy u lekarza rodzinnego. Główny Inspektorat Sanitarny oraz [resort](#) zdrowia jednym głosem przekonują teraz, że powinno się **unikać wizyt u lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej**.

Osób szukających pomocy w związku z koronawirusem jest coraz więcej. Wczoraj NFZ i MZ uruchomiły specjalną infolinię, ale oprócz tego **chorzy mogą dzwonić do sanepidu**. Powiatowe stacje sanitarne uruchomiły dodatkowe telefony. Sprawdziliśmy, jak działają. W Warszawie trzeba poczekać chwilę, by odebrała osoba na centrali i przełączyła do jednego z trzech stanowisk, na których można uzyskać wszystkie potrzebne informacje.

– Telefony nie milkną nawet na chwilę – potwierdza pracownik PSSE w Warszawie. Co więcej dzwonią nie tylko pacjenci, lecz także pracodawcy. – Mieliśmy przypadek [szkoły](#), z której jeden z nauczycieli wraca właśnie z Wietnamu. Jest zdrowy, ale dyrektor woli być ostrożny i pytał, co powinien w tej sytuacji zrobić. Doradziliśmy, by ta osoba skontaktowała się z POZ, który wystawi mu zaświadczenie o tym, czy jest zdrowy – komentuje Magdalena Odrowąż-Mieszkowska, rzecznik PSSE we Wrocławiu.



Pracownicy stacji radzą tylko, jak postępować w razie wystąpienia objawów, takich jak gorączka minimum 38 stopni, duszności, ból głowy i dreszcze. – Jeśli taka osoba była jeszcze w jednym z regionów, w którym ujawniono już koronawirusa, to polecamy skontaktować się z POZ, który zadecyduje na podstawie przeprowadzonego wywiadu, czy taki pacjent powinien przyjść na badanie do placówki, czy udać się do szpitala zakaźnego. Jeśli doradzane jest to drugie rozwiązanie, a pacjent nie ma swojego transportu, POZ powinien mu taki przewóz zorganizować – słyszymy od eksperta warszawskiej stacji sanitarnej.

Zobacz także:

- [Włochy podały najnowszy bilans ataku koronawirusa »](#)
- [Koronawirus może pokrzyżować plany urlopowe. Jakie prawa ma klient biura podróży i linii lotniczych? »](#)

Magdalena Odrowąż-Mieszkowska, rzecznik PSSE we Wrocławiu, dodaje, że pacjent może też na własną rękę kontaktować się ze szpitalem zakaźnym. – Wskazujemy dokładnie z którym. Z karetkami nie ma kłopotów. – Jeżeli jedziemy do osoby z podejrzeniem koronawirusa, mamy wcześniej informację i przebieramy się w kombinezony. Później zawsze pojazd oddajemy do dezynfekcji – mówi ratowniczka z Łodzi, która już jeździła do takich wezwań. Podobnie mówi Elżbieta Weinzieher, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego Meditrans w Warszawie. – Jesteśmy przygotowani, mamy przeciwzione procedury – dodaje.

Jednak nie jest to standardem. Jedna ze stacji transportu sanitarnego w Wielkopolsce przyznaje, że nie mają nic – ani kombinezonów, ani maseczek. Wczoraj otrzymali informację, że może zostanie uruchomiona rezerwa i otrzymają wyposażenie.

Eksperci wyraźnie podkreślają, że **chorzy nie powinni na własną rękę udawać się na izby przyjąć szpitali lub do przychodni**. Te są jednak pełne pacjentów i próbują radzić sobie z tą sytuacją. – Staramy się wyłapywać pacjentów, którzy mogą być potencjalnie zakażeni koronawirusem już po ich wejściu do izby. Na drzwiach wejściowych wywiesiliśmy instrukcję, jak postępować. Osoby z wysoką gorączką, dusznościami, kaszlem powinny zgłosić się do osobnej kolejki do rejestracji, w której zostaną zaopatrzeni również w maskę. Takie osoby kierujemy też do osobnego pomieszczenia, gdzie pobierane są próbki do badania. Robimy wszystko, by taki chory nie przekroczył progu szpitala – informuje Maciej Zabelski, dyrektor CSK Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

W szpitalu miejskim w Zabrze wszyscy pacjenci, którzy mają objawy, które mógł wywołać koronawirus, są przekierowywani do osobnych pomieszczeń. Jak opowiada prezes szpitala Mariusz Wójtowicz, już na wstępie „selekcję” robią ratownicy.



W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie przyznają, że nie ma miejsca na wydzielenie osobnego pomieszczenia dla potencjalnie chorych na koronawirusa. – To za mały obiekt. Mamy sytuację, w której chorzy leżą już na korytarzach – dodaje lek. med. Andrzej Ciołko, rzecznik placówki.

Największy ciężar spada na szpitale zakaźne. To tu ostatecznie trafiają wszyscy „podejrzani” pacjenci. – W poniedziałek mieliśmy na izbie przyjęć 35 osób, to dwa razy więcej niż standardowo. Większość osób jest zaniepokojonych stanem zdrowia w związku z koronawirusem. Na razie przyjęliśmy jedną osobę, która przyjechała karetką z Lubina. Ratownicy byli w kombinezonach, została zachowana pełna procedura – mówi Urszula Małecka, rzeczniczka Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Wrocławiu.

Samorządy monitorują sytuację. Elżbieta Anna Polak, marszałek woj. lubuskiego, informuje, że do wojewody skierowano prośbę o podjęcie działań, które zabezpieczą placówki medyczne m.in. w środki [ochrony](#) indywidualnej dla pacjentów i personelu medycznego. Największy problem jest z maseczkami, bo brakuje ich już w magazynach u dostawców. – Zamówienia nie są realizowane.

W Częstochowie [urzędnicy](#) zapewniają, że szpitale z tego regionu są przygotowane do podjęcia działań w przypadku potwierdzenia występowania koronawirusa. W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym funkcjonuje 24-lóżkowy oddział obserwacyjno-zakaźny, który ma opracowane i wdrożone procedury postępowania. Sylwia Bielecka z częstochowskiego magistratu tłumaczy, że Wydział Zarządzania Kryzysowego, Ochrony Ludności i Spraw Obronnych Urzędu Miasta Częstochowy realizuje [zakup](#) materiałów ochronnych nie tylko masek i kombinezonów, ale też pościeli jednorazowej.

Władze woj. świętokrzyskiego informują, że w Klinice Chorób Zakaźnych w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach wprowadzono ograniczenia planowych przyjęć, a także wypisano do domu pacjentów w dobrym stanie. – Wszystko po to, by zrobić miejsca dla nowych wymagających hospitalizacji – mówi Monika Michalska z urzędu marszałkowskiego woj. świętokrzyskiego.

Dostęp do środków ochronnych to obecnie według wszystkich największy kłopot. Chodzi już nie tylko o maski, lecz także kombinezony. – Mamy jeszcze zapas. Jednak wolelibyśmy mieć więcej – mówi Maciej Zabelski z warszawskiego szpitala na Banacha. Podobnie mówi Bożena Janicka, szefowa poradni lekarskiej w Kazimierzu Biskupim. – Maseczek zaczyna brakować. Chciałam zabezpieczyć personel, ale nie mam gdzie uzupełnić zapasów. Nie ma też fartuchów jednorazowych – tłumaczy.

Sprawdziliśmy – faktycznie brakuje ich w hurtowniach. – Nie mamy nic na stanie i nie wiem, kiedy się ponownie pojawią w ofercie – słyszymy w hurtowni Trans-Med. Cały zapas został też wyczerpany w Medi Plus Hurtownia Medyczna. – Mamy informacje, że może coś pojawi się w połowie marca – dodaje pracownik hurtowni i podkreśla, że problem z maseczkami wynika z tego, że zdecydowana ich większość pochodzi z... Chin.



W heraldyce kruk to symbol szatana

Nowy herb na 800-lecie

Na okrągłą rocznicę swojej pisanej historii Częstochowa szykuje nowy herb. Paulińskiego kruka, umieszczono na początku lat 90. z szacunku dla Jasnej Góry, zastąpi orzeł.

Dorota Steinhagen

W Boże Narodzenie 1220 r. biskup krakowski Iwon Odrowąz, zatwierdzając dziesięć na rzecz klasztoru kanoników regularnych laterańskich w Mstowie, po raz pierwszy na piśmie użył nazw Częstochówka oraz Częstochowa. Od tego czasu liczy się pisana historia miasta. W tym roku miało 800 lat od tego wydarzenia. Częstochowa ma zamiar celebrować rocznicę cały rok. – Nie będzie jednego kulminacyjnego punktu obchodów – zapowiedział prezydent Krzysztof Matyjaszczyk. – Mieszkańców czeka wiele niespodzianek. Zresztą nawet niektóre z naszych inwestycji wpisują się w jubileusz, jak np. renowacja Starego Ryнку. Będzie więc cykl filmów o Częstochowie twórców związanych z miastem lub kręconych w częstochowskich okolicznościach przyrody, 88 sylwetek młodych osób, które w znaczący sposób wpłynęły na oblicze miasta – to z kolei idea projektu „Twarze Przyszłości”. Póki co znany pierwszą ósemką: kierownik rajdowy Bartosz Mirecki, społecznik Paweł Bilski, malarzka Justyna

Warwas, muzyk Kuba Bociąga, wokalistka Ana Andrzejewska, pilot szybowcowy Patrycja Pacak, plastyk Łukasz Gawron i biznesmenka Karolina Kubara-Pozna. Kolejne kandydatury może zgłosić każdy.

NOWY HERB – GŁOSY ZA

Prof. Marceł Antoniewicz, szef Instytutu Historii Uniwersytetu Jana Długosza, przygotowuje cykl konferencji naukowych o historii miasta. To za jego sprawą Częstochowa ma zyskać nowy herb. A właściwie nowo-
stary, bo nawiązujący do opolskich Piastów. Właśnie książkę Kazimierz Opolski zlecił u jakichś wyśmienitych średnio-wiecznych mistrzów wykonanie pierwszej pieczęci ze znakiem Częstochowy. – Wszystko wskazuje, że po raz pierwszy została użyta w 1222 r. – twierdzi Antoniewicz.

Naukowiec – przez 15 lat związany z komisją heraldyczną przy MSWiA – przynajmniej, że cierpiał na widok herbu, który miejscy radni uchwalili w 1992 r. – To było, jak mawiał pan Zagłoba, wszelkiej materii pomieszanie – twierdzi. Chodzi mu głównie o kruka, symbol zakonu paulińców, którego z szacunku dla Jasnej Góry ówczesni radni



Kruk to przecież w heraldyce symbol szatana

PROF. MARCEŁ ANTONIEWICZ
historyk heraldyki, inicjator zmiany herbu

umieścili na jednej z wież. Do królowskiego miasta Częstochowy, jak podkreśla, zdecydowanie pasuje orzeł. I to piastowski. – Zresztą lew i orzeł to najczystsze w heraldyce zwierzęta – informuje.

W komisji heraldycznej w Warszawie, kierowanej zresztą przez osobę duchowną – ks. prof. Pawła

Dudzińskiego, wątpliwości, że kruka należy wymienić na orła, nie było wcale. Kruk – podkreśla prof. Antoniewicz – to przecież w heraldyce symbol szatana. Jeśli procedury trwały, to dlatego, że komisja uznała, że dla wyjątkowego miasta, jakim jest Częstochowa, trzeba przygotować wyjątkowy herb, dopracowany w najdrobniejszych szczegółach. Projekt herbu przygotowany przez częstochowskiego plastyka prof. Andrzeja Desperaka został najpierw zatwierdzony przez komisję heraldyczną, a potem zgodę na jego wprowadzenie podpisał minister spraw wewnętrznych i administracji.

NOWY HERB – GŁOSY PRZECIW

Nie wszystkich te argumenty przekonują. Paweł Rukusza, radny PiS (to ugrupowanie ma mniejszość w ra-

• Obecnie obowiązujący herb Częstochowy z krukiem paulińskim (z lewej) i projekt nowego herbu – z orłem piastowskim

FOT. MATERIAŁ URZĘDU MIASTA

Michał Hyra

Dlaczego giną pieszy?

Gdy niemal przez cały rok 2019 w Częstochowie nie zginął żaden pieszy, drogowcy pochwalili się w połowie listopada, że dzięki inwestycjom w bezpieczeństwo znacznie poprawiły się niechlubne statystyki (jeszcze niedawno Częstochowa miała najwięcej śmiertelnych wypadków z udziałem pieszych w województwie). Niestety, już kilka dni później na przejściu przy dworcu Stradom zginął pieszy. W ostatnią niedzielę mieliśmy kolejny tragiczny wypadek na pasach.

W obu przypadkach w miejscach, w których doszło do tragedii, panowały egipskie ciemności. W listopadzie wynikało to z tego, że firma przebudowująca ul. Pułaskiego mimo wielokrotnych apeli zarządu dróg nie oświetliła przejścia przy dworcu. Kilka dni temu na Niepodległości, gdzie zginął 20-latek, doszło do awarii latarni ulicznych.

Trzeba jednak pamiętać, że same latarnie nie rozwiążą problemu widoczności na przejściu. Jedynym rozwiązaniem, aby pieszy był dobrze widoczny, jest specjalne doświetlenie zebrzy. Takich nieszczęśliwych w Częstochowie wciąż niewiele.

Pięć lat temu, na przełomie 2014 i 2015 r., po serii głośniejszych i tragicznych wypadków na pasach apelowaliśmy, by z corocznych wydatków na przebudowę ulic wydzielić 10-20 proc. na program poprawy bezpieczeństwa pieszych. Pieniądze miałyby pójść na doświetlenie przejść, instalację wysepek (a nie likwidację, jak podczas przebudowy ul. Dąbrowskiej), wyznaczenie małych rond. Z takimi działaniami nie można zwlekać, aż ulice doczekają się kompleksowej przebudowy. Bo życie jest najważniejsze.

Nasz apel wciąż jest aktualny. ●



DO NIEDZIELI

MIEJSKA GALERIA SZTUKI

Kto nie widział, ma ostatnią szansę

Zuzanna Suliga

CZĘSTOCHOWA

Już tylko do 1 marca Miejska Galeria Sztuki (Al. NMP 64) zachęca do zwiedzania wystaw „Strumień życia” I, „GRAFIA. Multigraficzne aspekty relacji twórczych”. Kto ich nie widział, może jeszcze nadrobić zaległości.

Salę Gobelinową wypełniają prace 50 artystów. To efekt prezentacji środowiskowej członków Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Częstochowskiego. Wydarzenie jest jubileuszowe, bo zorganizowano je w 75. rocznicę pierwszej ekspozycji związkowej w Częstochowie, którą był „Salon wiosenny”.

Prezentowane prace skupione są wokół hasła „Strumień życia”. Pomysłodawczynią takiego właśnie tematu jest Barbara Szyć, wieloletnia pracownica Miejskiej Galerii Sztuki i członkini ZPAP.

Komisarz wystawy Barbara Szyć chciała scalić wszystkie prace jedną myślą, jedną ideą. Za-



• Za ostateczny kształt wystawy „Strumień życia” odpowiada Krzysztof Kamil Malewicz

FOT. ROBERT JODŁOWSKI/MIEJSKA GALERIA SZTUKI

wyczaj na wystawach interdyscyplinarnych nie ma wspólnego tytułu przewodniego, a każdy pokazuje to, czym zajmuje się w danej chwili. Chcieliśmy jednak w ten sposób pokazać róż-

ne aspekty życia. To tytuł bardzo otwarty, wiele różnych myśli można mu przyporządkować. A życie, jak to życie, to przecież najważniejsza sprawa – zaznacza Krzysztof Kamil Malewicz.

Ten właśnie artysta plastyk w ubiegłym roku został prezesem Związku Artystów Plastyków Okręgu Częstochowskiego (zastępując tym samym Urszulę Łyko-Katus, która pełniła tę funk-

cję przed dwie kadencje). To Malewicz odpowiadał za ostateczny kształt wystawy.

– Z punktu widzenia stowarzyszenia to jedna z najważniejszych wystaw, jakie w ogóle organizujemy. Tego typu wydarzenia pokazują, jak prężnie działa środowisko artystów na danym terenie – zapewnia prezes.

„Strumień życia”, podobnie jak inną wystawę prezentowaną w częstochowskiej galerii: „GRAFIA. Multigraficzne aspekty relacji twórczych”, można oglądać już tylko do 1 marca. Zostają przy drugiej z wymienionych: to efekt międzynarodowego projektu realizowanego przez Wydział Sztuki Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Długosza. Kuratorem wydarzenia jest dr Agnieszka Pórola. ■

W piątek galeria zaprasza od godz. 10.30 do 18, a w sobotę i niedzielę od godz. 12 do 19. Bilety kosztują 10 zł i 8 zł. Szczegóły: www.galeria.czest.pl.

Częstochowa

Użytkowanie wieczyste czy własność, urzędowi płacić trzeba

Nowy kłopot z zamianą użytkowania wieczystego w prawo własności. Choć wielu częstochowian wciąż nie otrzymało zaświadczenia, że przekształcenie się dokonało, opłatę przekształceniową wnieść trzeba. Za zeszyły rok – do końca lutego, za ten rok – do końca marca.

Dorota Steinhagen

Od 1 stycznia ubiegłego roku obowiązuje ustawa, która w przypadku gruntów związanych z budownictwem mieszkaniowym (pod domami jednorodzinnymi i wielomieszkaniowymi) z mocy prawa przekształca użytkowanie wieczyste we własność. Nowy właściciel będzie tylko musiał przez 20 lat płacić tzw. opłatę przekształ-

ceniową, równą ostatniej stawce opłaty za użytkowanie wieczyste.

Urzędy poszczególnych gmin miały obowiązek do końca 2019 r. wydać swoim mieszkańcom zaświadczenie o przekształceniu prawa do wieczystego użytkowania w prawo własności, o ile objęły ich zapisy ustawy. Urzędy jednak nie zdążyły na czas. Przed miesiącem częstochowski urząd wyliczał, że wydał ich niespełna 5,5 tys. na 24 tys., które wydać powinien. Magiśtroń zapowiada, że upora się z tym do połowy roku.

Czy jest zaświadczenie, czy go nadal nie ma, płacić jednak trzeba. Zgodnie z ustawą termin wniesienia opłaty przekształceniowej za ubiegły rok mija 29 lutego. – Jeśli ktoś już wpłacił kwotę odpowiadającą dotychczasowej opłacie rocznej z tytułu użytkowania wieczyste-

go, podając jako tytuł wpłaty użytkowanie wieczyste, to wpłata ta zostanie przeksięgowana na poczet opłaty przekształceniowej – ogłasza urząd miasta. Dotyczy to również tych osób, które nadal nie otrzymały zaświadczenia.

Do końca marca jest czas, by zapłacić opłatę przekształceniową za ten rok. Jeśli ktoś otrzymał od urzędu zaświadczenie o przekształceniu użytkowania wieczystego we własność, wpłaca należność na konto podane w zaświadczeniu. Jeśli zaświadczenia brak, należność w dotychczasowej wysokości należy wnieść na konto 56 1030 1104 0000 0000 9325 1003. Dotyczy to gruntów należących do Częstochowy. W przypadku gruntów stanowiących przed przekształceniem własność skarbu państwa rachunek ma numer

29 1030 1104 0000 0000 9325 1004. I tu, i tu wpłaty również, już po wydaniu zaświadczenia, zostaną przeksięgowane na poczet opłaty przekształceniowej.

Jedynie dysponując zaświadczeniem o przekształceniu użytkowania wieczystego we własność, można się ubiegać o bonifikatę przy uiszczaniu opłaty przekształceniowej. W przypadku gruntów skarbu państwa jest ona ustalona ogólnie i wynosi 60 proc. należnej kwoty, pod warunkiem że zostanie ona od razu wniesiona w całości, a potem z każdym rokiem będzie maleć o 10 proc. W związku z tym, że większość gmin spóźnia się z wydaniem zaświadczeń, znowelizowano przepis: o bonifikatę można się zwrócić w ciągu dwóch miesięcy od otrzymania zaświadczenia i zapłacić na-

leżną kwotę w ciągu kolejnych dwóch miesięcy.

W przypadku gruntów należących do miasta Częstochowa ustaliła swoje zasady ulg. Bonifikata w wysokości 60 proc. przysługuje jedynie mieszkańcom w najtrudniejszej sytuacji materialnej, których dochód na członka rodziny nie przekraczał 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia ogłaszanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Trzeba się o nią zwracać co roku, nie później niż do 1 marca. W przypadku gdy grunt nie uległ przekształceniu w prawo własności, osoby w trudnej sytuacji finansowej mogą się ubiegać o 50 proc. bonifikaty od opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego. Tak przy okazji przypominały: do 15 marca jest termin płacenia podatku od nieruchomości. ■



TEATR IM. MICKIEWICZA

Premiera „Królowej Śniegu”

Zuzanna Suliga

CZĘSTOCHOWA

Prace nad tą realizacją trwały od miesięcy. Wreszcie pora na wyczekiwaną od dawna premierę „Królowej Śniegu” w reżyserii Magdaleny Piekorz od 29 lutego oficjalnie na częstochowskiej scenie.

Magdalena Piekorz, która od września 2018 r. jest dyrektorką artystyczną Teatru im. Mickiewicza, przyzwyczajają powoli widzów do spektakli przygotowanych z ogromnym rozmachem. Takim było z pewnością „Czyż nie dobija się koni?”. Teraz pora na przedstawienie, które sama nazywa najtrudniejszą z realizacji, których podjęła się w swoim dotychczasowym życiu. Takim mianem określa premierową „Królową Śniegu”. Przedsięwzięcie oparte na tekście autorstwa Beniamina Marii Bukowskiego inspirowanym dziełem Hansa Christiana Andersena.

– Realizacja baśni zawsze jest najtrudniejsza, ponieważ dzieci najbardziej wymagający widowie. Dziecko wyczuje każdy fałsz,

to, gdy coś zrobione jest byle jak. Taka widowiska ma szczególną wrażliwość. Stworzyć baśń, która przede wszystkim nie będzie tylko prostym przekazem, a będzie budowała świat, to wyzwanie – przyznaje Piekorz. – Mamy XXI wiek. Wszystko poszło do przodu, dzieciom trzeba zaoferować naprawdę wiele, żeby je zainteresować. Stąd tworzenie gier, filmów, animacji to wielomiesięczna praca sztabu ludzi – dodaje.

W przypadku częstochowskiego spektaklu przygotowania także pochłonęły wiele miesięcy. Nad kształtem spektaklu pracowano już od wiosny ubiegłego roku, zaś same próby rozpoczęły się w październiku. A prace trwać będą do ostatniej chwili, ponieważ spektakl jest niezwykle wymagający technicznie. Przy jego produkcji wykorzystano m.in. technikę Greenbox, typową dla filmu, ale w teatrze wykorzystywaną niezwykle rzadko.

– Aktorom na ekranie towarzyszą wizualizacje autorstwa Hektora Werjosa, które czasem są tłem opowieści, czasem to wręcz interakcje aktorów grających na scenie z tymi pojawiającymi się

na ekranie. Spektakl ma również swoją ścieżkę dźwiękową – za udźwiękowanie dziękujemy za Jackowi Gruszcę – kompatybilną z tym, co dzieje się na ekranie. Z myślą o „Królowej Śniegu” powstały też specjalne piosenki, które skomponował Adrian Konarski (z którym współpracujemy już po raz kolejny), a do których pokusiłam się o napisanie tekstów – opowiada reżyserka.

Wszyscy twórcy zaangażowani w powstawanie przedstawienia przyznają, że to ogromne wyzwanie. Wśród nich jest m.in. Dominika Żłobirńska, autorka kostiumów, która stworzyła choćby wielkiej urody suknię tytułowej królowej. W śnieżną panią wcieliła się zjawiskowa Teresa Dzielska. Drugą z głównych kobiecych ról, czyli Gerdę, gra Hanna Zbyryt, to ona wyrusza w podróż na niemal koniec świata, by odzyskać ukochanego Kaja. Tego, w którego sercu trzeba skruszyć lód, gra gościnnie Krzysztof Koła. Z aktorów zaproszonych z zewnątrz jest jeszcze Bartosz Bulawa, wcielający się m.in. w królewicza. Z kolei z częstochowskiego zespołu reżyserka zaangażowała jeszcze An-

Koronawirusa w Częstochowie jeszcze nie ma, ale radni PiS już wiedzą, że winny będzie prezydent Matyjaszczyk

Podczas sesji rady miasta w Częstochowie radni opozycyjni domagali się informacji od Krzysztofa Matyjaszczyka, co robi, by ustrzec częstochowian przed koronawirusem. - Jak coś się stanie, pan będzie za to odpowiedzialny - ostrzegali prezydenta.



Dyskusję na sesji w czwartek, 27 lutego rozpoczęła radna Prawa i Sprawiedliwości Monika Pohorecka. Zażądała od prezydenta **Częstochowy** Krzysztofa Matyjaszczyka kompleksowej informacji o działaniach związanych z koronawirusem SARS-CoV-2. Jak mówiła, pracuje w instytucji (to Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej), której pracownicy codziennie mają kontakt z różnych grupami ludzi. Jej zdaniem są zaniepokojeni, że miasto nie podejmuje żadnych działań zaradczych, by uchronić mieszkańców przed pandemią. Pytała, czy prezydent odwoła imprezy masowe, jak zrobił to prezydent Rzeszowa.

Częstochowa

Częstochowa

Matyjas

częstoch



Czytaj także:

Nie stwierdzono koronawirusa u pacjenta z Indii, który leżał w szpitalu w Częstochowie

Radni domagali się od Matyjaszczyka m.in. wyłożenia dodatkowych pieniędzy: 20-40 tys. zł dla instytucji samorządowych, przede wszystkim przedszkoli i szkół, na zakup środków do dezynfekcji rąk. Dyskutowali nawet, czy umiemy myć ręce. Ponieważ prezydent nie kwapił się do udziału w szerszej dyskusji, poza apelowaniem, by nie siać paniki, radni PIS zapowiedzieli, że w najbliższym czasie złożą wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej poświęconej koronawirusowi.

W międzyczasie zagrożeniem zajął się urząd **miasta**. W wydanym w czwartek komunikacie można przeczytać: „Na terenie **Częstochowy** i powiatu częstochowskiego nie odnotowano zakażeń wywołanych koronawirusem. Sytuację monitorują pracownicy Sanepidu w Częstochowie oraz Wydziału Zarządzania Kryzysowego, Ochrony Ludności i Spraw Obronnych **Urzędu Miasta** Częstochowy”. Z informacji wynika, że „trwa procedura zakupu materiałów ochronnych. To maski ochronne, rękawice, płyny dezynfekujące, kombinezony, folie ochronne, okulary, pościel jednorazowa. Te materiały są kupowane przede wszystkim dla zabezpieczenia przed zakażeniem funkcjonariuszy służb, którzy mieliby prowadzić działania przy wykryciu na terenie **Częstochowy** koronawirusa”.



Według zapewnień, w gotowości są szpitale. Procedury postępowania w razie wystąpienia podejrzenia lub zakażenia wirusem wdrożył Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Częstochowie. Na Tysiącleciu funkcjonuje 24-lóżkowy oddział obserwacyjno-zakaźny i to tam, a nie na SOR na Parkitce, powinni zgłaszać się ewentualni pacjenci.

Już się zgłaszają: w środę, 26 lutego na oddział zakaźny trafił kierowca z powiatu kłobuckiego, który w poniedziałek przyjechał z dwutygodniowej trasy we Włoszech (**pisaliśmy o tym TUTAJ**). Lekarze nie stwierdzili u mężczyzny objawów zakażenia wirusem SARS-CoV-2 wywołującym zapalenie płuc, które objawia się gorączką, kaszlem, dusznościami, bólami mięśni, zmęczeniem. Zdecydowali jednak zastosować procedury związane z koronawirusem.



Czytaj także:

**Częstochowa.
Wytypowany personel,
uniformy. Szpital szykuje
się na wojnę z
koronawirusem**

O szczegółach tych działań chcieliśmy porozmawiać z dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Częstochowie. Zbigniew Bajkowski odmówił podania informacji, odsyłając do Śląskiego **Urzędu** Marszałkowskiego. Rozmawiał za to z lokalnym **Radiem Jura**, gdzie zapewniał, że personel medyczny szpitala wojewódzkiego i sama placówka są przygotowani na przyjęcie około setki pacjentów.

Jak ustaliliśmy, w razie wystąpienia większej liczby chorych WSzS może wykorzystać niedawno opuszczony budynek tzw. szpitala hutniczego na Kucelinie. Tam może pomieścić nawet 60 osób.



Środki ostrożności na wypadek wystąpienia zakażenia koronawirusem podjął również Miejski Szpital Zespolony w Częstochowie.

Jak informuje Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Częstochowie, bieżące informacje związane z koronawirusem SARS-CoV-2 dostępne są na stronach:

* Głównego Inspektoratu Sanitarnego: <https://gis.gov.pl/kategoria/aktualnosc/>

* Europejskiego Centrum Zapobiegania i Kontroli Chorób Zakaźnych (ECDC): <https://www.ecdc.europa.eu/en/novel-coronavirus-china>

* Światowej Organizacji Zdrowia (WHO): <https://www.who.int/emergencies/diseases/novel-coronavirus-2019>

Można je też znaleźć na stronie internetowej **Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Katowicach**.

Tymczasem częstochowianie próbują się zabezpieczać na własną rękę. W aptekach zabrakło maseczek ochronnych, chociaż lekarze przekonują, że ich noszenie przez osoby zdrowe jest bezcelowe. Ba, nie ma nawet maseczek przeciwpylowych w marketach budowlanych.

Częstochowa ma nowy herb. Na miejscu kruka jest teraz orzeł

Większością głosów radni przyjęli nowy herb Częstochowy. Tym samym zakończyła się trwająca niemal dwa lata dyskusja nad jego kształtem. Uchwała powinna wejść w życie 14 dni po publikacji w dzienniku urzędowym wojewody śląskiego.



Decyzja, która zapadła podczas sesji rady miasta w czwartek, 27 lutego, nie była jednorodna: 7 radnych klubu Prawa i Sprawiedliwości zagłosowało przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, a 17 było za zmianą.

Przypomnijmy, w czerwcu 2018 r. rada miasta oficjalnie powierzyła prezydentowi Częstochowy rozpoczęcie prac nad projektem heraldyczno-historycznej zmiany herbu. Nowy wzór opracowali profesorowie uniwersytetu w Częstochowie: historyk i heraldyk Marceł Antoniowicz oraz artysta plastyk Andrzej Desperak.

Wprowadzili wiele zmian, w tym najważniejszą: kruka symbolizującego **Jasną Górę** zastąpił piastowski orzeł. Gotowy projekt został przekazany komisji heraldycznej działającej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Pozytywna opinia ministra z 3 lutego 2020 r. otworzyła drogę do przyjęcia nowego herbu przez radę miasta.

Nowy herb – jak można przeczytać w uzasadnieniu uchwały – oznacza powrót do piastowskiej symboliki i tradycji średniowiecznej Europy. Wiernie oddaje pierwszy herb, który powstał w XIV wieku. – To historyczny moment i powód do dumy dla częstochowskiego samorządu – przekonywał urząd miasta.

Więcej o pracach nad nowym herbem Częstochowy [TUTAJ](#)

Zmiana zbiega się z niedawną inauguracją jubileuszu 800 lat dziejów pisanych Częstochowy (**rozmowa z historykiem [TUTAJ](#)**).

Nie wszyscy są zadowoleni. Podczas sesji liczna grupa radnych chciała pozostawić dotychczasowy, ustanowiony w 1992 r. herb. Paweł Ruksza z klubu PiS długo dowodził, że kruka w herbie wcale nie narzucili Częstochowie okupanci z III Rzeszy, bo czarny ptak w herbie miasta widniał już przed II wojną. Wyliczył też koszty zmiany – zarówno dla kasy samorządu, jak i różnych instytucji posługujących się herbem (**więcej jego argumentów [TUTAJ](#)**).

Prezydent Matyjaszczyk replikował, że w 1992 r., gdy decyzją ówczesnych radnych przyjęto nowy herb Częstochowy, też ponoszono takie koszty.

Uchwała o zmianie herbu powinna wejść w życie 14 dni po publikacji w dzienniku urzędowym wojewody śląskiego.



Oficjalny opis dołączony do uchwały rady miasta:

Herbem miasta Częstochowy jest w niebieskim polu tarczy godło wyobrażające miejskie mury obronne o barwie srebrnej (białej) – zwieńczone siedmioma blankami z bramą pośrodku, w której widoczna jest opuszczona do połowy krata, tzw. brona o barwie złotej (żółtej). Nad murem obwodowym wznoszą się trzy wieże: dwie boczne, wyższe, o dwóch kondygnacjach zaznaczonych dwoma wąskimi otworami okiennymi (strzelniczymi) jeden nad drugim – obie zwieńczone trzema blankami i trójkątnym spadzistym daszkiem o barwie czerwonej; natomiast wieża środkowa, bramna, niższa, z jednym oknem (strzelniczym) również nakryta czerwonym trójkątnym daszkiem – zwieńczonym niewielką srebrną (białą) kulą. Na szczycie wieży bocznej po prawej (heraldycznie, czyli z punktu widzenia patrzącego po lewej) widnieje postać złotego (żółtego) lwa wspiętego, natomiast na szczycie bocznej po lewej (heraldycznie po prawej) widnieje złoty (żółty) orzeł z rozpostartymi do lotu skrzydłami. Zwierzęta heraldyczne zwrócone są ku sobie.



Parking Najświętszej M

Wraca problem ruchu kołowego w Alejach – miejska rada seniorów złożyła do prezydenta miasta petycję, by zamknąć dla samochodów III Aleję w okresie od 1 maja do 30 września.

Michał Hyra

Pod swą inicjatywę miejska rada seniorów zebrała błyskawicznie w swoim środowisku podpisy 356 osób, które mają już dość samochodów parkujących w reprezentacyjnej części miasta. W imieniu mieszkańców Częstochowy, ze szczególnym uwzględnieniem mieszkańców Śródmieścia, wnosimy o wprowadzenie sezonowego, od 1 maja do 30 września, zakazu ruchu samochodów i motocykli w III Alei Najświętszej Marii Panny, obowiązującego w godzinach od 8 do 23. Jest to rozwiązanie oczekiwane przez mieszkańców od czasu zakończenia modernizacji III Alei, to jest od roku 2007 – czytamy w piśmie do prezydenta Krzysztofa Matyjaszczyka.

MIESZKAŃCY: OGRANICZYĆ RUCH

Tuż po zakończeniu modernizacji III Alei zdecydowano się nie wpuszczać samochodów na jej południową, „kawiarzianą” nitkę. Tym samym ta część śródmiejskiego bulwaru stała się jednokierunkowa, ale nie zamknięta – choć chętnie i głośno tak mówili przeciwnicy rozwiązania. Już kilka miesięcy później właściciele lokali usługowych oraz restauratorzy zaapelowali do władz miasta o otwarcie południowej jezdni, bo według nich ruch jednokierunkowy negatywnie odbijał się na ich obrotach. Wynikałoby z tego, iż pozostawienie auta po jednej stronie ulicy i przejście na drugą jest tak uciążliwe, że zniechęca klientów do wypicia kawy czy zjedzenia obiadu.

Ówczesny prezydent Częstochowy Tadeusz Wrona zdecydował się na kompromis. W efekcie na południowej nitce wiosną i latem tworzone deptak (z zachowaniem ruchu po północnej), a w okresie jesienno-zimowym zezwalano na wjazd samochodów. Taki stan trwał przez kilka lat, aż do 2012 r., kiedy to kolejny prezydent (i obecny) Krzysztof Matyjaszczyk pod naporem lobby samochodowego zdecydował o całkowitym otwarciu III Alei dla samochodów.

Zaraz potem ogłosili konsultacje społeczne, które miały odpowiedzieć na pytanie, jak będzie wyglądał ruch w III Alei. Mieszkańcy mieli do wyboru trzy propozycje:

- całkowity zakaz ruchu pojazdów (z wyłączeniem rowerów, dojazdu do czterech posesji i zaopatrzenia, które mogłyby dojeżdżać od godz. 22 do 10),
- utrzymanie ruchu po obu stronach,
- utrzymanie ruchu po stronie północnej i zamknięcie południowej.

Najwięcej głosów – 46 proc. – oddano na wariant pierwszy, czyli na zamknięcie III Alei. Drugie miejsce – 34 proc. – zajęło dopusz-



• Częstochowa mruga okiem do kierowców: zakaz wjazdu w II Aleję (od Wolności do pl. Biegańskiego) oraz w I Aleję jest pro forma, bo taki był warunek przyznania eurodotacji na remont. Ale wjechać pozwalamy każdemu i zawsze – temu służy tabliczka pod zakazem ruchu „nie dotyczy dojazdu do posesji”. MZDIT wyznaczył reszta na teoretycznie zamkniętej ulicy oficjalne miejsca postojowe i ustawił parkomaty, a policja przyjęła te „reguły gry” FOT. GRZEGORZ SHOWRONEK / AGENCJA GAZETA

Ponad sześć lat wyremontowanego bulwaru

Linie autobusowe nieprędko wrócą w Aleję Najświętszej Maryi Panny. O ile w ogóle

Od zakończenia przebudowy I i II Alei minęło już sześć lat, a unijny „okres trwałości projektu” to pięć. Dlaczego więc autobusy nie wracają w Aleję?

Częstochowa zmodernizowała I i II Aleję wraz z pl. Biegańskiego dzięki środkom unijnym. Niestety ekipa ówczesnego prezydenta Tadeusza Wrony popełniła błąd przy sporządzeniu wniosku o dofinansowanie, których efektem było to, że autobusy miały prawo jeździć tylko między al. Wolności a ul. Piłsudskiego oraz południową jezdnią II Alei od ul. Śląskiej do al. Wolności. Obecnie prezydentowi Krzysztofowi Matyjaszczykowi udało się jednak wynegocjować dla „zaszczytanych” odcinków cztery linie – ale też nie została wykorzystana możliwość puszczania ich dowolnej liczby południową jezdnią II Alei od Śląskiej do Wolności (tu też kursują tylko cztery).

Po zakończeniu inwestycji w Alejach doszło do kuriozalnej jak na obecne czasy sytuacji, w której w centrum miasta dopuszczono ruch samochodowy praktycznie bez ograniczeń, redukując jednocześnie funkcjonowanie komunikacji miejskiej.

Zmiany, jakie zaszły w komunikacji autobusowej po modernizacji Alei, wyrzuciły transport publiczny do góry nogami. Większość autobusów, zamiast jechać I Aleją, musi kursować przez ul. Piłsudskiego i Katedralną (w kierunku wschodnim) oraz Garibaldiego i Wilsona (w kierunku zachodnim), niepotrzebnie nadkładając drogi. Zrazem zdezorganizowano zespół przystankowy wokół pl. Daszyńskiego, utrudniając korzystanie z niego tysiącom pasażerów, np. chcąc stąd pojechać na Lisiniec, trzeba wybierać między autobusami 12 i 134, zatrzymującymi się pod

Puchatkim, a linią 32 mającą przystanek po północnej stronie pl. Daszyńskiego – wcześniej wszystkie stawały w jednym miejscu. Podobnie jak linie w kierunku Dźbowa – dziś jedna z nich (23) staje przy Puchatku, druga (33) – na pl. Daszyńskiego.

Z kolei na pl. Biegańskiego dociera o dwie trzecie mniej autobusów niż kiedyś i jego rola jako punktu przesiadkowego wygasła – co rykoszetem (mniej klientów) odbiło się na okolicznym handlu.

Zwraca na to uwagę radna Koalicji Obywatelskiej Jolanta Urbańska. – Trasa alternatywna przez ul. Garibaldiego i Katedralną utrudnia dostęp do wschodniej części Częstochowy, autobusy krążące po wąskich ulicach cieszą się znikomym zainteresowaniem – stwierdza w interpelacji do prezydenta.

Radna zwróciła się wobec tego o powrót wszystkich linii w I i II Aleję NMP od pl. Da-

szyńskiego do al. Wolności. Wskazała przy tym, że jest to możliwe, gdyż minął już okres gwarancji projektu.

Jak się okazuje, na zmiany jest jeszcze za wcześnie. Okres, w którym nie można wprowadzać zmian bez zgody jednostki przyznającej dofinansowanie, liczy się nie od zakończenia inwestycji (koniec 2013 r.), lecz od momentu rozliczenia całego przedsięwzięcia. W tej sytuacji dopiero w 2021 r. będą możliwe jakiegokolwiek rozstrzygnięcia.

Czy do nich dojdzie i jak będzie ich zakres, jeszcze nie wiadomo, bo MZDIT czeka, aż będzie bliżej do zakończenia okresu trwałości. Powołuje się na plan transportowy sprzed kilku lat, którego autorzy stwierdzili, że ok. pół roku przed upływem unijnych ograniczeń należy zbadać preferencje pasażerów oraz tzw. potoki pasażerskie i na tej podstawie podjąć decyzję. ■



aryi Panny

Sondaż urzędu miasta z 2013 roku

46

PROC. * **pytanych częstochowian opowiedziało się za całkowitym zamknięciem III Alei**

20

PROC. * **zagłoszowało za zamknięciem południowej jezdni III Alei i zostawieniem ruchu na północnej**

34

PROC. * **opowiedziało się za ruchem na obu jezdniach III Alei**

czenie ruchu po obu stronach III Alei. Wariant kompromisowy (jedna jezdnia otwarta, druga zamknięta) spodobał się 20 proc. głosujących.

To oznaczało, że przytaczająca większość, bo aż 80 proc., opowiedziało się za ograniczeniem ruchu w III Alei – mniejszym lub większym.

PREZYDENT: OGRANICZĘ... KIEDYŚ

– Będzie więc to, czego chcą mieszkańcy – zapowiedział wówczas Krzysztof Matyjaszyk. Obietnicy do dziś nie spełnił.

Przypomina o tym teraz rada seniorów w swoim piśmie. „Prezydent Miasta, podsumowując konsultacje, zadeklarował wprowadzenie zakazu ruchu, zgodnie z wariantem, ale po zakończeniu roku 2013. Wyniki tych konsultacji zostały zapomniane lub zlekceważone” – dodają seniorzy.

Jednak władze miasta szybko zmieniły termin i ogłosiły, że zamknięcie III Alei będzie możliwe dopiero w 2014 r. – Wkrótce zacznie się remont ul. Dąbrowskiego, co skomplikuje ruch w tej części miasta. Nie można też zaskakiwać restauratorów i kupców, muszą mieć czas, by się do zmian przygotować – tłumaczył prezydent Matyjaszyk.

Tymczasem rok 2014 mijał i nic się nie zmieniło. Miejski Zarząd Dróg i Transportu wystąpił do prezydenta o odroczenie decyzji. Drogowcy dowodzili, że w śródmie-

ściu trwają albo są planowane kolejne prace i nie powinno się zmieniać organizacji ruchu, dopóki nie zakończą się: trwający wówczas remont I i II Alei oraz pl. Biegańskiego, asfaltowanie ul. Kopernika, budowa przedłużenia ul. Staszica do Klilistkiego z wyłotem przy pogotowiu (ul. Perepecki), przebieganie ul. Śląskiej obok przychodni dziecięcej do al. Bohaterów Monte Cassino.

Nie potrafili jednak wyjaśnić, jaki ma to związek z III Aleją, która od czasu wyremontowania przestała pełnić rolę komunikacyjną i nawet nie próbowano – bo się zwyczajnie nie dało – poprowadzić przez nią objazdów. Zresztą wszystkie wymienione inwestycje są już dawno skończone, a w III Alei nic się nie zmieniło.

Efekt jest taki, że chcąc wypić kawę w jednym z licznych ogródków w III Alei, towarzyszą nam samochody parkujące w każdym możliwym miejscu (poprawiono wprawdzie rozlokowanie blokujących słupków, ale nie w pełni skutecznie), smród spalin i huk kilkudziesięciolletnich, tuninowanych aut, których właściciele czerpią z jazdy ogromną satysfakcję z jędrzenia w kole III Aleji. Wrażenie, że główna ulica Częstochowy to już nie Aleje, lecz Parking Najświętszej Marii Panny – co budzi zdumienie zwłaszcza przyjeźdźców – zwiększył pomysł radnego Tomasa Tyła, by zezwolić na parkowanie w weekendy na skwerze przed Liceum im. Senkiewicza.

Obecnie zarząd dróg tłumaczy, że układ drogowy w centrum nie osiągnął jeszcze docelowej formy. – Zdaniem specjalistów z MZDT taki stan uda się osiągnąć m.in. wówczas, kiedy ruch kołowy na śpiesznicach, alternatywnych do III Alei i równoległych do niej ulic będzie mógł zostać optymalnie zorganizowany. Oznacza to możliwość wprowadzenia jednego kierunku na ul. Raclawickiej i ul. Jasnowskiej. Do tego potrzebna jest gruntowna przebudowa ul. Jasnowskiej – proponuje rzecznik drogowców Maciej Hasik.

Ta inwestycja jest jednak bardzo kosztowna, szacowana kilka lat temu na 10 mln zł. Obecnie byłaby to kwota znacznie wyższa, na którą miasta w tej chwili nie stać.

A CO Z III ALEJĄ?

Inną do rozwiązania sprawą wskazują przez zarząd dróg jest organizacja ruchu w I i II Alei. Jak przypominają drogowcy, inwestycja zaplanowana jeszcze przez ekipę Tadeusza Wróny zakładała ograniczenie ruchu w Alejach, pomimo tego że okolice ulic nie były przygotowane na przejeżdżanie samochodów – Wydaje się, że w przypadku wprowadzenia potencjalnych zmian w III Alei, nieobjętej projektem unijnym, organizacja ruchu na zrewitalizowanym odcinku [w I i II Alei – przyp. red.] będzie wymagała korekt. Te jednak, jak i wszelkie inne zmiany, będą możliwe dopiero po zakończeniu obowiązywania okresu trwałości projektu unijnego. Termin ten w przypadku wspomnianej inwestycji ma być ponad rok – mówi Maciej Hasik.

Jest też nowy argument – związany z terenami w centrum, na które miasto poszukuje inwestora. Chodzi o dawną Cepelię w III Alei i była siedziba MZDiT przy ul. Popieluski. – Wszelkie zmiany w organizacji ruchu w III Alei należałyby także rozpatrywać w perspektywie potencjalnych inwestycji, które są możliwe w najbliższych latach na nieruchomościach przyległych. Tereny te są w ofercie inwestycyjnej miasta, dlatego ostatecznie rozwiąza-

Analiza Opowieść o złej baletnicy

Tomasz Hałajdy

W jednej: kto w podróżach po mieście wybierze transport publiczny, rower lub spacer, otrzyma punkty wymiennie na bilety do teatrów, muzeów i na koncerty. Paryż; jeśli kupisz sietciówkę, twój pracodawca zwróci ci połowę ceny. Bruksela: mieszkańcy są tak zadowoleni z zamknięcia centrum dla aut, że straż będzie powiększona.

Za duże miasta, by porównywać je z Częstochową? No to Augsburg i Graz, w ścisłym centrum tramwaje są tam darmowe – gdyby przelożył to na warunki częstochowskie, można by, robiąc zakupy, podjechać z jednego końca Alei na drugi.

Można znaleźć i inne pomysły, a nie ma też problemu ze sprawdzeniem, które są skuteczne, by ludzie zmienili swe zwyczajne komunikacyjne, a które – jak darmowe przejazdy w całym mieście wielkości Częstochowy – bez sensu, „choć nam się wydawało...”.

A jakie są cele? Wiadomo – ekologia, ale także miasto dla ludzi, a nie dla samochodów oraz przywrócenie centrum jego śródmiejskiej funkcji. To wszystko ma zaś sprawić, by mieszkańcom dobrze się żyło. Nieprzypadkowo miasta, które skutecznie i konsekwentnie działają w tym kierunku, wygryzają we wszelkich możliwych rankingach.

Te miasta wyglądają zgoła inaczej niż Częstochowa, której centrum pełne jest aut

(z „Parkingiem Najświętszej Marii Panny” na czele) i smutnych witraży. Tam zaś ulice są pełne ludzi i prosperującego handlu. Prowadzona w Częstochowie polityka promocyjna, której zażądał właściciel kamienic i sklepów, przyniosła skutek odwrotny do zamierzonego. I i II Aleja stanowią dziś ponury cień dawnej świetności. „Biedahandy” jest też cechą ruchliwej przestrzeni al. Wolności.

W Częstochowie zdążyło wyrosnąć całe pokolenie, które nie ma żadnego powodu, by jeździć do śródmieścia – bo pracują gdzie indziej, zakupy robią gdzie indziej, na spacer jadą choćby do Olszyna.

Dlaczego nic z tym nie robimy? Diagnozuję to tak: brak świadomości oraz prokreacja i zachowywanie się jak taniemi i przyjaciele. Większość z nich latami nie jechała autobusem, ba – nie wie nawet, jak kupić bilet.

Bo samochodem jest wygodniej – pada argument. To prawda, w Częstochowie transport publiczny jest dla „biedapasażerów”, którzy nie mają własnego auta. Kursy co 30 minut to żenujący standard, a autobusy wstydliwie wyrzucono z Alei, w przeciwnieństwie do aut prywatnych. Zupełnie odwrotnie, niż powinno być. Można zaklinać rzeczywistość, mówiąc o remoncie linii tramwajowej

czy nowym taborze, ale fakty są takie, że Częstochowa przeznaczona na funkcjonowanie komunikacji publicznej ma znacznie mniejszy procent swojego budżetu niż porównywalne polskie miasta. Jest to po prostu kwestia priorytetów.

W skutecznej polityce transportowej jest marchewka, czyli sprawna komunikacja, ale jest też kij. Tyle że historia (nie)ograniczenia ruchu w centrum jest jak z przysłowia o złej baletnicy, której przeszkażda rękę u sędzi, III Alei nie można zamknąć, bo remont Dąbrowskiego, asfaltowanie Kopernika, przebudowa I Alei, brak pieniędzy na wprowadzenie kierunku ruchu na Jasnowskiej (ile kosztuje kilometr, to jest kilka kilometrów i parę wiatrowych przędek), potencjalna inwestycja w dawnej Cepeli. To są preteksty, bo III Aleja nie pełni żadnej funkcji komunikacyjnej.

Pewnie nadzieje budzi zapowiedź zmiany zasad funkcjonowania strefy parkingowej – ale obawiam się, że skorzysta się jak zwykle. Prezydent i radni znów się przestraszą kierowców, którzy zwykli głośno protestować np. w mediach społecznościowych. Zwracam uwagę, że głośno nie znaczy liczenie. Pokazał to zresztą sondaż, jeszcze w 2013 r. (wyniki obok), że większość częstochowian jest za zamknięciem, a co najmniej za ograniczeniem ruchu w III Alei. Dlaczego się ich nie słucha? Przecież oni też są obywatelami miasta.

matycznymi, by nasze miasto wzięło odpowiedzialność za przyszłość naszych mieszkańców. Sezonowy zakaz ruchu samochodów i motocykli w III Alei byłby symbolicznym okazyaniem odpowiedzialności, dążeniem do poprawy warunków zdrowotnych życia mieszkańców, tworzeniem miejsc publicznych służących mieszkańcom, a nie „samochodom” – pisze miejska rada seniorów.

Choć obecnie MZDiT nie widzi możliwości ograniczenia ruchu samochodowego w III Alei, to drogowcy przekonują, że niebawem auta nie będą już takie uciążliwe. – Opracowywane są zmiany w organizacji Strefy Platnego Parkowania. Zależało od nas także m.in. tego, by w Alei NMP – przede wszystkim w Trzeciej – parkowanie nie miało masowego charakteru, co może uspokoić i graniczyć ruch kołowy – zapowiada rzecznik Hasik.

Zmiany miałyby polegać przede wszystkim na tym, że trzeba będzie płać za postój w weekendy. Dodatkowo rozważane jest wytyczenie ścisłej strefy (w jej skład mają wejść ulice przylegające do Jasnej Góry i właśnie III Aleja), gdzie parkowanie będzie jeszcze droższe niż na pozostałych ulicach w centrum Częstochowy.

Dziś placimy 2 zł za godzinę. W rozmowie z „Wyborczą” szef MZDiT mówił o 4 zł w strefie ogólnej, a w śródmiejskiej 6 zł (ale z 50-procentową zniżką dla mieszkańców Częstochowy).

Ale nawet te propozycje odłożono na późniejszą i póki co zaproponowano radnym podwyżkę z 2 do 3 zł za godzinę. W całej strefie, bez wydzielenia z niej droższej, śródmiejskiej.

Częstochowa, tak jak i inne nowoczesne miasta, powinniśmy włączyć się w tworzenie miejsc publicznych służących mieszkańcom, a nie samochodom

MIEJSKA RADA SENIORÓW



DZIENNIK ZACHODNI

Częstochowa: Przedłużenie 1 Maja. Miejski Zarząd Dróg i Transportu ma uwarunkowania środowiskowe, ale miasto musi pozyskać środki zewnętrzne

Miejski Zarząd Dróg i Transportu uzyskał od Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji pn.: „Budowa połączenia komunikacyjnego ulic 1 Maja – Krakowska w Częstochowie”. Do samej budowy droga jest jednak daleka, bo miasto potrzebuje środków zewnętrznych na inwestycję.

– W odpowiedzi na wniosek Miejskiego Zarządu Dróg i Transportu w Częstochowie z października 2017 roku, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Katowicach wydał w ostatnich dniach decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji pn.: „Budowa połączenia komunikacyjnego ulic 1 Maja – Krakowska w Częstochowie”. Dokument po uprawomocnieniu się umożliwi dalsze przygotowania częstochowskich służb miejskich do realizacji tego strategicznego zadania komunikacyjnego w naszym mieście – mówi Maciej Hasik, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg i Transportu.

We wspomnianym, obszernym tekście urzędowym czytamy m.in. że:

(...) „Z analizy zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że przedsięwzięcie realizowane będzie poza wielkopowierzchniowymi formami ochrony przyrody podlegającymi ochronie (...) Ze względu na znaczną odległość od najbliższych obszarów chronionych Natura2000, nie przewiduje się wpływu inwestycji na cele i przedmioty ochrony, dla których obszary zostały powołane oraz na ich integralność (...)

Jak dodaje Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, „z przeprowadzonych przez Inwestora analiz wynika, że wariantem najkorzystniejszym dla środowiska jest wariant 3. Jest on jednocześnie wariantem wybranym do realizacji przez Inwestora. Na taki rezultat miał wpływ przede wszystkim zakres wyburzeń dotyczących obiektów zabytkowych. (...) Wariant 3 to wariant powstały przez modyfikację wcześniejszego wariantu 1 w obrębie włączeń projektowanej drogi do istniejącego układu drogowego oraz przebiegu w obrębie dawnego kompleksu Elanex – wariant omija zabudowania kompleksu. (...) Wiąże się również z najmniejszą powierzchnią zajętości. (...) Przewiduje się mniejszy zakres wyburzeń budynków mieszkalnych. W związku z tym w decyzji określono środowiskowe uwarunkowania dla przedsięwzięcia, realizowanego w wariantcie oznaczonym jako 3”.

Ponadto dokument wskazuje szereg zaleceń dla potencjalnej realizacji zadania, które pozwolą ograniczyć przyszłe oddziaływanie inwestycji na otoczenie.

– Do realizacji tego dużego zadania komunikacyjnego w perspektywie kilku najbliższych lat będzie na pewno potrzebne dofinansowanie ze źródeł zewnętrznych. O potrzebie wsparcia miasta Częstochowy w staraniach o wygenerowanie i zabezpieczenie takich środków mówił m.in. na ostatnim spotkaniu z parlamentarzystami naszego okręgu prezydent Częstochowy, Krzysztof Matyjaszczyk – mówi Maciej Hasik.



Przedsięwzięcie jeśli dojdzie do jego realizacji będzie polegało na budowie połączenia komunikacyjnego o długości 1,2 km od Ronda Mickiewicza do skrzyżowania ulic Krakowskiej i Księdza Wróblewskiego.

W ramach zadania przewiduje się wykonanie jezdni przedmiotowego połączenia o nawierzchni z betonu asfaltowego o szerokości 7,00 m (2 x 3,50 m) z wyłączeniem odcinków na lukach poziomych, gdzie przewiduje się poszerzenie pasów ruchu oraz na obiekcie mostowym gdzie jezdnia poszerzona zostanie do 8,00 m (2 x 4,00 m). Obiekt mostowy planowany jest nad linią kolejową.

DZIENNIKZA CHODNI.PL



CZĘSTOCHOWA
Bartłomiej Romanek
b.romanek@dz.com.pl

Już ponad 5000 osób podpisało się pod protestem przeciwko budowie instalacji paliw alternatywnych przy ulicy Dojazdowej w Częstochowie. Inwestorem jest Fortum. Czy inwestycja zostanie zrealizowana?

Rośnie opór społeczny przeciwko budowie instalacji paliw alternatywnych RDF (Refuse Derived Fuel - produkcja paliwa z odpadów) na ulicy Dojazdowej. Plany tej inwestycji w kwietniu 2019 roku przedstawiło Fortum, ale głośno o niej zrobiło się dopiero w lutym. Dlaczego? - Wcześniej mówiło się o planach, teraz inwestor wystąpił do prezydenta o wydanie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych - mówi Piotr Wrona, radny PiS, który wraz z Hubertem Pietrzakiem z Częstochowskiego Alarmu Smogowego najmocniej zainteresował się problemem instalacji RDF.

- Niepokój mieszkańców jest uzasadniony. Instalacja ma się bowiem znajdować ok. 300 metrów od zabudowań mieszkalnych i wiąże się ze wzmożonym ruchem samochodów. Dzienny potok ma wynosić 50 samochodów na dobę. Tereny położone tak blisko centrum to zdecydowanie nie jest odpowiednie miejsce na taką inwestycję - mówi Piotr Wrona, który jako przewodniczący Komisji Rozwoju Regionalnego i Gospodarki zwołał jej otwarte posiedzenie na poniedziałek.

Mieszkańcy nie kryją obaw wobec planów Fortum, chociaż firma zapewnia, że to dopiero

wstępne przymiarki do inwestycji, a żadne ostateczne decyzje nie zapadły. - Uważamy, że odpady - zamiast trafić na wysypiska - mogą zostać wykorzystane do produkcji wartościowego paliwa. Prowadzimy wstępne działania przygotowawcze w ramach projektu instalacji do produkcji paliwa alternatywnego RDF przy ul. Dojazdowej na potrzeby naszej elektrociepłowni w Zabru. Jest to bardzo wstępny etap przygotowań i nie podjęliśmy na tym etapie żadnej decyzji ws. budowy - mówi Jacek Ławrecki, rzecznik prasowy Fortum.

Oświadczenie w sprawie wydał również Urząd Miasta w Częstochowie, który przez protestujących jest częściowo obwiniany za zaistniałą sytuację. „Plany potencjalnego inwestora nie dotyczą spalarni, tylko instalacji do produkcji paliwa alternatywnego RDF; planowana inwestycja nie jest w żadnej mierze przedsięwzięciem miejskim, nie jest też prawdą, że to władze miasta będą decydować o pozwoleniu na uruchomienie instalacji; ewentualne pozwolenie zintegrowane na działalność instalacji wydaje Marszałek Województwa Śląskiego” - podkreśla Urząd Miasta w Częstochowie.

- O zintegrowanym pozwoleniu na działalność instalacji decyduje marszałek województwa; inwestor musi też wcześniej uzyskać warunki zabudowy oraz pozwolenie na budowę, a w przypadku ul. Dojazdowej 20 grunt, na którym miałyby powstać inwestycja, jest - zgodnie z księgą wieczystą - gruntem Skarbu Państwa - twierdzi miasto. Radni SLD są przeciwni inwestycji i wydali w tej sprawie oświadczenie. ●

©©



ŻYCIE CZĘSTOCHOWY I POWIATU

In vitro – nabór wniosków w marcu

Bezdzietne pary z naszego miasta kolejny raz mogą składać wnioski o dofinansowanie zabiegów in vitro. Dokumenty będą przyjmowane wyłącznie w sobotę, 7 marca. Nabór do programu „Leczenie niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego dla mieszkańców miasta Częstochowy” potrwa zaledwie trzy godziny. Kolejność zgłoszeń będzie decydująca.

Uczestnikom programu przysługuje możliwość

jednorazowego dofinansowania do zabiegu w zapłodnienia pozaustrojowego wysokości do 5000 zł, pod warunkiem przeprowadzenia co najmniej jednej procedury. Pozostałe koszty procedury ponoszą pacjenci.

Wnioski należy składać w sobotę, 7 marca, od godz. 8.00 do 11.00 w holu głównym Urzędu Miasta Częstochowy, na parterze, przy ul. Śląskiej 11/13. Przy naborze wniosków decyduje kolejność zgłoszeń. Wnioski o objęcie dofinansowaniem wraz z oświadczeniami dostępne są na stronie www.czestochowa.pl

Od 2012 r. dzięki dofinansowaniu miasta urodziło się już 49 dzieci - 26 dziewczynek i 23 chłopców - w tym pięć par bliźniąt. W 2020 roku oczekujemy na kolejne dzieci. Dla par, które doczekały się dzieci, częstochowska firma Deltim dodatkowo nieodpłatnie przekazała wózki.

CZESTOCHOWSKIE24.PL

Czy nowa inwestycja ominię zabytki?

Połączenie ul. 1 Maja z ul. Krakowską to temat, o którym mieszkańcy Częstochowy dyskutują już od kilku lat. W ramach projektu przewidziane były m.in. wyburzenia budynków mieszkalnych oraz części Elanexu. Teraz pojawiły się w sprawie nowe ustalenia.

Budowa wiaduktu nad torami PKP, na południe od Alej NMP, wzbudza niepokój wśród mieszkańców budynków przy ul. 1 Maja. Jednym z wariantów stworzenia nowego połączenia komunikacyjnego w mieście było wyburzenie zapałczarni i hospicjum. W drugiej zaś części Elanexu. Niedawno Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Katowicach wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji „Budowa połączenia komunikacyjnego ulic 1 Maja - Krakowska w Częstochowie”. Jak tłumaczy Maciej Hasik - rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg i Transportu w Częstochowie, po uprawomocnieniu dokument umożliwi dalsze przygotowania częstochowskich służb miejskich do realizacji budowy.

- We wspomnianym, obszernym tekście urzędowym czytamy m.in., że potencjalna inwestycja, nie będzie oddziaływała na obszary szczególnie chronione przyrodniczo. Analizą zostały objęte rozwiązania w ramach kompromisu, także po konsultacjach z mieszkańcami, w wariantach trzecim przebiegu inwestycji. Wariant ten wskazuje na jak najmniejsze wyburzenia budynków mieszkalnych oraz omija swoim śladem kompleks budynków zabytkowych Elanexu.

Jak dodaje Maciej Hasik, dokument wskazuje także szereg zaleceń dla realizacji zadania, które pozwolą ograniczyć oddziaływanie inwestycji na otoczenie.

- Przedsięwzięcie, jeśli dojdzie do jego realizacji, zostanie wykonane w ramach programu „Lepsza komunikacja w Częstochowie” i będzie polegało na budowie połączenia komunikacyjnego o długości 1,2 km od Ronda Mickiewicza do skrzyżowania ulic Krakowskiej i Księdza Wróblewskiego, nieopodal wyjazdu w kierunku DK1. W ramach zadania przewiduje się wykonanie jezdni przedmiotowego połączenia o nawierzchni z betonu asfaltowego o szerokości 7,00 m (2 x 3,50 m) z wyłączeniem odcinków na łukach poziomych, gdzie przewiduje się poszerzenie pasów ruchu oraz na obiekcie mostowym gdzie jeźdnia poszerzona zostanie do 8,00 m (2 x 4,00 m). Obiekt mostowy planowany jest nad linią kolejową. Czy tak strategiczna inwestycja dla układu komunikacyjnego w Częstochowie dojdzie do realizacji? Bardzo byśmy sobie tego życzyli, podobnie jak większość kierowców z naszego miasta.

Jak dodaje Maciej Hasik, do realizacji tak dużego zadania komunikacyjnego, w perspektywie kilku najbliższych lat, będzie potrzebne dofinansowanie ze źródeł zewnętrznych. Temat budowy wiaduktu i przedłużenia ul. 1 Maja ciągnie się już wiele lat. Część obiektów, planowanych do rozbioru, zostanie zachowana. Mieszkańców niepokoi jednak co z pozostałą resztą budynków. Nowa inwestycja z pewnością ułatwi komunikację w mieście, jednak czy musi zakładać wyburzenie części mieszkań? O sprawie budowy nowego połączenia komunikacyjnego informowaliśmy już wcześniej na stronie Radia Fiat oraz czestochowskie24.pl. Całą sprawę będziemy monitorować nadal.

<http://fiat.fm/info/nowa-propozycja-polaczenia-ul-1-maja-i-krakowskiej/>

<http://czestochowskie24.pl/czestochowa/nowa-propozycja-polaczenia-ul-1-maja-i-krakowskiej/>



WCZESTOCHOWIE.PL

In vitro w Częstochowie. W marcu kolejny nabór

SAS

27.02.2020
14:11



foto. UM Częstochowy

Częstochowa już ósmy rok z rzędu finansować będzie zabiegi in vitro. Chętne pary mogą składać wnioski 7 marca w holu głównym Urzędu Miasta Częstochowy przy ul. Śląskiej 11/13.

Uczestnikom programu przysługuje możliwość jednorazowego dofinansowania do zabiegu w wysokości do 5 tys. zł, pod warunkiem przeprowadzenia co najmniej jednej procedury. Pozostałe koszty procedury ponoszą pacjenci.

Nasze miasto było pierwszym, które wprowadziło program dofinansowania leczenia in vitro. Zabiegi finansujemy już ósmy rok. Odbyły się dwie edycje programu, trwa trzecia - na lata 2018-2020. Od 2012 r. dzięki dofinansowaniu miasta urodziło się już 49 dzieci - 26 dziewczynek i 23 chłopców - w tym pięć par bliźniąt. W 2020 roku mają być kolejne dzieci. Dla par, które doczekały się dzieci, częstochowska firma Deltim dodatkowo nieodpłatnie przekazała wózki.

Przypomnijmy, że program in vitro adresowany jest do częstochowianek w wieku 20-40 lat, a w uzasadnionych medycznie przypadkach nawet do 42 lat. Z dofinansowania mogą skorzystać - oprócz małżeństw - także pary żyjące w związkach partnerskich pod warunkiem, że poddały się wcześniej leczeniu niższego rzędu, które zakończyło się niepowodzeniem lub posiadają bezpośrednie wskazania do zapłodnienia pozaustrojowego. Do programu nie będą kwalifikowane pary, które w latach 2018-2019 skorzystały z dofinansowania do zabiegu zapłodnienia pozaustrojowego, współfinansowanego ze środków częstochowskiego samorządu.

Przy naborze wniosków decyduje kolejność zgłoszeń.

Wnioski będzie można składać w godz. 8-11.

Wnioski o objęcie dofinansowaniem wraz z oświadczeniami są dostępne [tutaj](#).

Źródło: UM Częstochowy

Coraz bliżej wykonania oświetlenia na obwodnicy Częstochowy

PP

27.02.2020
13:21



Fot.PL

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Katowicach bada oferty, które wpłynęły w przetargu na wykonanie oświetlenia na autostradowej obwodnicy Częstochowy.

Zamówienie obejmuje wykonanie oświetlenia na węźle Częstochowa Północ, Częstochowa Jasna Góra, Częstochowa Blachownia oraz w rejonie MOP Wierzchowisko oraz MOP Gorzelanka.

Najniższą ofertę opiewającą na 4 mln 486 tys. zł złożyło MR Instal Makowski z Łodzi, a najwyższą Elmontaż z Żywca (7 mln 824 tys. zł). GDDKiA zamierza przeznaczyć na ten cel 6 mln 851 tys. zł.

- Oprócz ceny przyjęliśmy dodatkowe kryterium oceny ofert w postaci przedłużenia okresu gwarancji. Wszyscy oferenci zadeklarowali wydłużenie czasu gwarancji jakości na wskazane w przetargu elementy oświetlenia o 5 lat - informuje GDDKiA.

Inwestycja ma zostać zrealizowana w ciągu pięciu miesięcy od daty zawarcia umowy.

Coraz bliżej zakończenia budowy

7 lutego GDDKiA podpisała umowę na montaż ekranów akustycznych i przeciwośluniowych na autostradowej obwodnicy Częstochowy. Zabezpieczenia zostaną wykonane na odcinku drogowym autostrady A1 od węzła Częstochowa Północ do węzła Częstochowa Blachownia z włączeniem jej do DK1 na węźle Częstochowa Północ. Zamontowane będą panele pochłaniające o powierzchni ponad 52,7 tysiące m², panele odbijające o powierzchni ponad 1,7 tysiąca m², oraz przeciwośluniowe o powierzchni prawie 1,2 tysiąca m².

GDDKiA przewiduje, że przy sprzyjających warunkach pogodowych w drugim kwartale tego roku otwarty dla ruchu będzie ostatni węzeł na tym odcinku A1, czyli Częstochowa Blachownia.

Do zrealizowania pozostaną jeszcze prace wykończeniowe na węzłach Częstochowa Blachownia, Częstochowa Jasna Góra oraz Częstochowa Północ. Niezbędne będzie również dokończenie budowy obiektu WA-352 (jezdnia lewa) na linii kolejowej nr 146 oraz urządzeń ochrony środowiska. Do realizacji są również drogi serwisowe i technologiczne, MOP I Gorzelanka Wschód i Zachód, MOP III Wierzchowisko Wschód i Zachód oraz Obwód Utrzymania Autostrady Lgota. Do wykonania pozostał również cały zakres robót melioracyjnych, prac wykończeniowych w asortymentach robót drogowych, mostowych, branżowych oraz zieleni. Ostatnim elementem będzie wykonanie i wprowadzenie docelowej organizacji ruchu.

Źródło: GDDKiA Katowice



Miejski projekt "Teraz Lepsza Praca" w finale konkursu „Innowacyjny Samorząd 2020”

SAS

27.02.2020
12:43



fot. UM Częstochowy

Zainicjowany przez prezydenta Częstochowy projekt "Teraz Lepsza Praca" dotarł do finału konkursu „Innowacyjny Samorząd 2020” organizowanego przez Serwis Samorządowy Polskiej Agencji Prasowej.

Nagrody w konkursie wręczono 26 lutego w Ministerstwie Rozwoju w Warszawie. Wcześniej zgłoszono do niego 304 projekty, które nadesłało 181 jednostek samorządu terytorialnego.

Konkurs miał na celu promocję szeroko pojętych innowacji wdrażanych przez jednostki samorządu terytorialnego, opartych na nowoczesnych technologiach i różnego typu efektywnych rozwiązaniach dotyczących między innymi komunikacji, transportu, ekologii, pozyskiwania energii, a także edukacji i sfery społecznej.

Konkurs przeprowadzony został w pięciu kategoriach: duże miasta (powyżej 200 tys. mieszkańców), gminy miejskie, gminy miejsko-wiejskie, gminy wiejskie, powiaty. W każdej kategorii wyłoniono jednego zwycięzcę, a kilka projektów zostało wyróżnionych. Dyplomy za zakwalifikowanie do finału otrzymały te samorządy, których projekty dostały co najmniej dwa głosy kapituły (każdy projekt oceniany był osobno).

W kategorii dużych miast Gdynia zdobyła nagrodę za projekt „Gdyński Ogród Deszczowy”, zachęcający mieszkańców do tzw. małej retencji. Wyróżniono Katowice i Łódź, a w finale – obok Częstochowy – znalazły się jeszcze projekty z Bydgoszczy, Gdyni, Gdańska, Katowic, Lublina, Poznania i Warszawy.

W uroczystości wręczenia nagród i wyróżnień w konkursie „Innowacyjny Samorząd” wzięła udział **Anna Mielczarek** - kierownik Centrum Obsługi Inwestora Urzędu Miasta Częstochowy, które koordynuje główne segmenty programu „Teraz Lepsza Praca”.

Warto dodać, że projekt „Teraz Lepsza Praca” od pewnego czasu prezentowany jest m.in. w bazie miejskich innowacji Polskiego Funduszu Rozwoju: https://pfrdlamiast.pl/baza-miejskich-innowacji/czestochowa-zadowolony-pracownik-zadowolony-pracodawca-zadowolone-miasto.html?fbclid=IwAR2z9vVwEs49e_w0OEnGOi7_IvITC1mRklvX8KS8mPatQgiD93nbXc4auyG4.

Źródło:



Miasto dalej walczy ze smogiem. W tym roku także będzie dopłacać do wymiany pieców

SAS

27.02.2020
15:28



Fot.PL

Częstochowscy radni przyjęli w czwartek, 27 lutego uchwały dotyczące dotacji do montażu kolektorów słonecznych, modernizacji systemów grzewczych oraz usuwania wyrobów budowlanych zawierających azbest. Nowością jest możliwość uzyskania dofinansowania do pomp ciepła.

Osoby, które zdecydują się zastąpić kocioł opalany węglem, podłączeniem do sieci co, ogrzewaniem elektrycznym (w tym pompą ciepła), kotłem gazowym lub olejowym mogą otrzymać do 70 proc. kosztów netto poniesionych przez wnioskodawcę na wykonanie przyłącza do węzła cieplnego wraz z węzłem lub zakup nowego źródła ciepła, jednak nie więcej niż 5 tys. zł.

W przypadku wymiany starego źródła ciepła na kocioł nowej generacji na paliwo stałe dofinansowanie wyniesie do 50 proc., jednak nie więcej niż 3 tys. zł.

Również na dofinansowanie w wysokości 50 proc., ale nie więcej niż 5 tys. zł, mogą liczyć ci, którzy zdecydują się na montaż kolektorów słonecznych wspomagających system grzewczy lub służących do wytwarzania ciepłej wody użytkowej w budynkach i lokalach mieszkalnych.

Dofinansowaniu będą podlegać także koszty wykonania prac związanych z usuwaniem odpadów azbestowych powstających przy wymianie lub likwidacji pokryć dachowych i elewacji.

Będą to więc koszty demontażu płyt azbestowo-cementowych płaskich i falistych z dachu, elewacji obiektu budowlanego, zabezpieczenia ich zgodnie z obowiązującymi przepisami, załadunku, transportu oraz unieszkodliwienia poprzez składowanie odpadów na uprawnionym składowisku. Zgodnie z uchwałą, kwota dotacji wyniesie do 60 proc. kosztów netto poniesionych przez wnioskodawcę, jednak nie więcej niż 4 tys. zł.

O dofinansowanie mogą ubiegać się osoby fizyczne posiadające tytuł prawny do nieruchomości, z zastrzeżeniem, że w roku złożenia wniosku nie jest ona wykorzystywana na cele działalności gospodarczej ani jakiegokolwiek innej działalności zarobkowej - bez względu na jej formę prawną oraz sposób realizacji.

Dofinansowanie przysługuje na zadania inwestycyjne planowane do realizacji po dacie podpisania umów dotacji, jednak nie później niż do 15 września 2020 roku.

Po uprawomocnieniu się uchwał Wydział Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa ogłosi termin naboru wniosków.

Źródło: UM Częstochowy



RADIOJURA.COM.PL

Pracownicy Teatru im. Adama Mickiewicza korzystają już z nowej windy towarowej

🕒 27 lutego 2020 / 14:24



Nowa winda zainstalowana w Teatrze Mickiewicza pomoże znacznie usprawnić pracę przy spektaklach. Towarowy dźwig kosztował 1,8 mln złotych i miasto sfinansowało go dla częstochowskiej instytucji z własnego budżetu.

To ważny element modernizacji teatru, mówi dyr. Robert Dorosławski:

„Musielibyśmy wszystkie elementy rekwizytów i dekoracji wnosić klatką schodową, co znacznie wydłużyłoby czas montażowy, przygotowania sztuk, a przede wszystkim skazywało ludzi na nadmierny wysiłek. Scena kameralna – w porządku – jest na parterze, natomiast scena duża jest na drugim piętrze. Modelatornia – to taka pracownia, w której wszystkie elementy dekoracyjne obrabia się plastycznie – znajduje się na czwartym piętrze, a stolarnię mamy w zupełnie innym punkcie miasta, koło domu aktora przy ulicy Dąbrowskiego. Tam się wytwarza np. ścianę. Ona musi być dostarczona do modelatorni na czwarte piętro, a potem trzeba jeszcze ją zwieźć na drugie piętro na dużą scenę, aby mogła zagrać w spektaklu.



Nowy dźwig osobowo-towarowy posłuży m.in. do przewożenia akcesoriów i elementów scenografii. Od strony dziedzica powstał zewnętrzny szyb wraz z maszynownią i niezbędnym wyposażeniem technicznym. Inwestycja miała znaczne opóźnienie, ale urządzenie już jest w użyciu:

„Na pewno cały ten proces usprawni. Jest to taki wymóg konieczny, więc dla nas było to niezbędne narzędzie pracy, nie tylko związane z impresariatem i przyjmowaniem zespołów z naszymi wyjazdami na zewnątrz. To oczywiście też, ale my tak naprawdę z tymi operacjami obracamy na co dzień. Ta żonglerka deklaracjami jest codzienna, coś przewozimy ze stolarni, wnosimy na scenę, wywozimy do magazynu zewnętrznego. Jeździmy, przyjmujemy gości, więc to jest taki ruch jak w normalnej pracy. To nie jest rozwiązanie, które nam raz miesiącu od święta, czemuś służy. Ona jest nam potrzebna na co dzień do normalnej pracy.



Nowy dźwig dla teatru wykonała wyłoniona w przetargu firma z Konopisk. O usprawnieniu zaplecza technicznego w teatrze, mówił dyrektor częstochowskiej sceny Robert Dorosławski.



Czy częstochowskie szpitale są gotowe na walkę z koronawirusem?

🕒 27 lutego 2020 / 10:41



Koronawirus coraz bliżej, dlatego sprawdzaliśmy jak wytyczne Ministerstwa Zdrowia mają być realizowane w naszym mieście.

Służby medyczne i sanitarne są przygotowane od dawna na pojawienie się przypadków zakażenia wirusem. Jakie instrukcje wdrożono w Miejskim Szpitalu Zespolonym?

” *Na tym etapie, kiedy nie ma jeszcze zachorowań, a Ci którzy podejrzewają u siebie koronawirusa, nie powinni przychodzić na SOR. Zaleceniem jest, aby szpitale jak najszybciej takie osoby odsyłać na oddział chorób zakaźnych do szpitala na Tysiącleciu i to tam takie osoby powinny się zgłaszać. Oczywiście mamy możliwość zabezpieczenia pacjenta i pracowników ale mamy tego uniknąć (...).*



- informuje dyr. miejskiego szpitala w Częstochowie - Wojciech Konieczny. Jedyny oddział chorób zakaźnych na terenie dawnego województwa częstochowskiego posiada Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w siedzibie przy ul. PCK. To tutaj mają trafić ewentualni pacjenci z podejrzeniem choroby...

” *Jeżeli chodzi o kadrę, jest pod tym względem przygotowana wzorowo. Oczywiście mówimy o sytuacji absolutnie wyjątkowej, bo tych lekarzy, którzy są, oni nigdy na pewno nie odmówią większego wkładu pracy w momencie, kiedy taka konieczność epidemiologiczna zaistnieje. W związku z tym nie mamy się, czego obawiać. I nie mówię tego po to, żeby serwować propagandę sukcesu, bo to nieprawda, natomiast ten szpital jest przygotowany do tego, żeby w razie czego - moim zdaniem - około setki osób móc izolować.*



- powiedział nam dyr. Zbigniew Bajkowski z wojewódzkiej lecznicy w Częstochowie. W razie wystąpienia większej liczby chorych, do izolacji szpital może wykorzystać niedawno opuszczony budynek na Kucelinie. Tam może pomieścić nawet 60 osób. Sprawę monitoruje na bieżąco Wydział Zarządzania Kryzysowego w magistracie.

” *Obecnie trwa procedura zakupu materiałów ochronnych. To będą maski ochronne, rękawice, płyny dezynfekujące, kombinezony, folie ochronne, okulary, pościel jednorazowa. Te materiały są kupowane przede wszystkim dla zabezpieczenia przed zakażeniem funkcjonariuszy służb, którzy mieliby prowadzić działania przy wykryciu na na terenie Częstochowy koronawirusa.*



- powiedziała nam Sylwia Bielecka z biura prasowego w UM Częstochowy. Wiemy że aktualnie na oddziale zakaźnym do wykorzystania w mieście jest 27 łóżek dla chorych.